

STANISŁAW SALMONOWICZ (*Toruń*)

RUCH NARODOWY NA POMORZU WOBEC ZABORCY W XIX WIEKU*

„Fas est et ab hoste doceri”
Ovidius Naso, *Metamorphoseon*, libri XV

Słowa kluczowe: Prusy Zachodnie, społeczeństwo, modernizacja

Szczepan Wierchosławski od wielu lat zajmuje się głównie sprawami historii Pomorza w XIX–XX w., a w szerszym kontekście sprawami prusko-niemieckimi. Ostatnio, w stadium prac redakcyjnych pod jego kierunkiem, znajduje się kolejny tom *Historii Pomorza*, wydawanej przez Zakład (obecnie Pracownię) Historii Pomorza i Krajów Bałtyckich IH PAN, to jest tom V, obejmujący lata 1918–1945. Jest rzeczą jasną, iż zarówno w dawniejszych czasach, jak i w dobie PRL, kiedy pisywano o dziejach zaboru pruskiego, z reguły nasza historiografia eksponowała głównie wątki antypolskiej polityki Prus vel Niemiec zjednoczonych (Druga Rzesza Niemiecka od 1871 r.) bądź opisywała szczegółowo formy walki ludności polskiej w zaborze pruskim o swoje prawa narodowe, kulturę, język. Stosunkowo rzadko podkreślano przy omawianiu dziejów Drugiej Rzeczypospolitej ogromne różnice, jakie istniały między ziemiami dawnymi niemieckimi a terytoriami dawnych zaborów austriackiego i rosyjskiego. W okresie PRL, zwłaszcza w środowisku poznańskim, długi czas panowała dość jednostronna opcja historiograficzna, dobrze współgrająca z ówczesną propagandą PRL skierowaną przeciw RFN. Trzeba jednak podkreślić, iż w epoce, kiedy monumentalna *Historia Pomorza* pod redakcją Gerarda Labudy dotarła do pierwszej połowy XIX w. (tom III), a potem, pod moją redakcją, tom IV ogarnął okres do roku 1918, to właśnie autorzy tych tomów (wśród nich i Sz. Wierchosławski) wielokrotnie przekraczali już ograniczenia dawniejszej historiografii w interesującym nas zakresie. *Notabene* zawsze uważałem, że zasadniczym problemem polskiej historii w XIX w., który bez przesady w jakiejś mierze ciążył nad sprawami polskiego społeczeństwa w XX w., była głęboka różnica społeczno-gospodarcza (nie mówiąc o implikacjach prawnych)

* Uwagi o pracy Szczepana Wierchosławskiego pt. *Orzeł czarny i orzeł biały. Problemy modernizacji społeczeństwa polskiego prowincji Prusy Zachodnie w XIX i na początku XX stulecia*, Wydawnictwo LITTERA, Olsztyn 2011, ss. 227, ISBN 978-83-89775-19-1.

między sytuacją chłopów polskiego w trzech zaborach: reformy Steina–Hardenberga w Prusach już na początku XIX w. otworzyły drogę do głębokiej przemiany stosunków w rolnictwie, która w sumie unowocześniła polskie społeczeństwo w tym zaborze, otworzyły drogę do aktywnej roli chłopów wobec władzy prusko-niemieckiej w drugiej połowie XIX w. Zabór austriacki, także z uwagi na ogólne zacofanie gospodarcze, nierozwiązanie problemu chłopskiego przez długie lata, pozostawał aż po rok 1914 zaborem biednym i zacofanym („bieda galicyjska”) i to mimo wielkich z różnych przyczyn osiągnięć polskiej autonomii w Galicji. Zabór rosyjski nie wymaga komentarza: uwłaszczenie chłopów rozpoczęto dopiero w latach 1861–1864, a rządy absolutne, antymodernizacyjne łączono z nieustającym uciskiem narodowym. Kiedyś, w latach sześćdziesiątych XX w., kiedy wykładałem na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika historię państwa i prawa polskiego, omawiając na przykładzie „Wozu Drzymały” różnice prawne między zaborami, posługiwałem się takim ujęciem: w zaborze pruskim chłop Drzymała walczył z dyskryminującymi Polaków przepisami drogą prawa, protestów wygrywanych czy przegrywanych w walce z policją, administracją i wobec sądów. Gdyby taka sytuacja administracyjno-prawna była w Galicji koło połowy wieku, to najlepszym dlań rozwiązaniem byłoby znalezienie urzędnika (za łapówką), by wydał dla chłopów pozytywną decyzję. W zaborze rosyjskim szans nie było żadnych: problem rozwiązałoby kilku kozaków: spaliliby wóz Drzymały, ewentualnie z całą rodziną.

Moja uwaga wstępna określa pozytywnie znaczenie omawianej publikacji, której celem jest nowe spojrzenie na wiele spraw istotnych dla dziejów zaboru pruskiego. W dziesięciu szkicach, nie licząc uwag wprowadzających i zakończenia, autor przedstawia swoje stanowisko wobec problemu warunków i skutków procesów modernizacji polskiego społeczeństwa pod władzą pruską na przykładzie spraw dobrze mu znanych Pomorza Gdańskiego i ziemi chełmińskiej. Książka sięga zarówno do dawniejszych monograficznych studiów źródłowych Sz. Wierchośławskiego, jak i materiałów, jakie gromadziły kolejne tomy *Historii Pomorza*, oraz nowych źródeł. Problemy modernizacyjne społeczeństw zacofanych, zwłaszcza w XIX–XX w., wielokrotnie ostatnio były rozważane w historiografii europejskiej. Czasami nawet – ale ta krytyka nie dotyczy autora omawianej pracy – zapomniano w takich studiach o koszcie społecznym niektórych *quasi*-modernizacji, na przykład pod rządami Adolfa Hitlera czy Józefa Stalina¹. Natomiast rzeczywisty wymiar modernizacji w skali państwa pruskiego (a zwłaszcza Drugiej Rzeszy Niemieckiej od 1871 r.) to istotny problem, który niewątpliwie miał znaczący wpływ na bieg spraw także w prowincjach wschodnich Prus. Są to bowiem nie tylko dzieje budowy wielkokapitalistycznego, nowoczesnego państwa z punktu widzenia go-

¹ Tak więc termin modernizacja w tekście omawianym uważam za zupełnie na miejscu, natomiast niekoniecznie budzi on aplauz w niektórych pracach o epoce hitlerowskiej. Jak wiadomo, do dziś wielu Niemcom epoka A. Hitlera kojarzy się wyłącznie z budową autostrad, co może nazbyt selektywnie określa pamięć o epoce. Natomiast wiara starszych pokoleń epoki ZSRR do dziś bezdyskusyjna jeżeli chodzi o wielkość wodza narodu – J. Stalina, stanowi raczej niezbity dowód na rolę, jaką odgrywała propaganda w systemie totalitarnym.

spodarki i społeczeństwa, ale i dzieje budowania w Niemczech ustroju „państwa prawnego” (*Rechtsstaat*). Obok zaś, jakże ważny, rozkwit niemieckiej cywilizacji, oświaty, infrastruktury nie tylko gospodarczej. Wszystko to, choć może nierównomiernie, trafiało także do prowincji wschodnich Prus i to jest zasadniczy wątek rozważań autora: w jakich warunkach społeczeństwo polskie na Pomorzu reagowało (korzystało) na istniejące bodźce, jakie pozytywne skutki ta nowa sytuacja wywołała „à la longue durée”.

Ograniczone środki finansowania druku spowodowały, iż autor zrezygnował z zestawienia obszernej literatury przedmiotu², praca zawiera jednak indeks osobowy, a jej treść podzielona została na szereg jakby kolejno omawianych wątków. Trudno byłoby streszczać bardzo nieraz związane rozważania autora, stąd tylko kilka ogólnych uwag informacyjnych łączonych czasem z własnym stanowiskiem w omawianych sprawach.

Jedną z głównych tez autora, przejawiająca się w omawianiu kwestii szczegółowych, jest stwierdzenie, iż w stosunkach społeczności polskiej i niemieckiej na Pomorzu Gdańskim i w ziemi chełmińskiej w XIX w. nie zawsze i nie tylko ostre konflikty określały sytuację. Nie ulega wątpliwości, że w przeciwieństwie do sytuacji w Wielkopolsce w pierwszej połowie XIX w. polski ruch narodowy na Pomorzu był stosunkowo słaby. Generalnie nasza historiografia nieraz zbyt spychała na marginesy problemy lojalizmu wobec zaborcy³. Równocześnie jednak trzeba pamiętać, że wiele sytuacji konfliktowych w kontekście narodowościowo-religijnym czy wręcz społecznym pozostawało czasami długo w swego rodzaju stadium utajonym, by wybuchnąć płomieniem w nowej, nagłej sytuacji. Powołam tu przykład z najnowszej historii: głębokie rozgoryczenie znacznej części mniejszości niemieckiej w województwie pomorskim epoki Drugiej Rzeczypospolitej owocowało masowymi zbrodniami Selbstschutzu popełnianymi na „sąsiadach” od pierwszych dni września 1939 r. Warto zaś pamiętać, iż pozycja Niemców obywateli polskich była wówczas o wiele lepsza niż Polaków przed 1918 r.

Pierwsze dwa szkice autora ukazują, z jakim państwem wówczas Polacy mieli do czynienia: pierwszy pt. „Obce państwo, nasze Pomorze” omawia ówczesny charakter państwowości pruskiej (od *Gesetzesstaat* do państwa prawnego). Faktem jest, że administracja pruska i wymiar sprawiedliwości (a zwłaszcza później organa Rzeszy Niemieckiej) starały się działać zawsze w ramach przepisów prawa⁴.

² Jest ona obecna w przypisach, podobnie jak odwołania do źródeł.

³ Lojalizmy w dobie zaborów pozostawały nieraz tematem wstydliwym, niekiedy przecież jakże żywotnym. Powołam tu jeden znamieny przykład: wkraczające do kieleckiego w 1914 r. Legiony Józefa Piłsudskiego witała niechęć znacznej części społeczeństwa, zwłaszcza chłopów i części ziemiaństwa (w tym Henryka Sienkiewicza), przy czym wielokrotnie było to wyrazem głębokiego lojalizmu wobec caratu.

⁴ Tu dodam jako historyk prawa, że treść tego, czym było państwo w Prusach w epoce przed czy po 1850 r., nie zawsze odpowiada dzisiejszym kryteriom konstytucyjnym. Jeżeli istnieje obfita literatura ogólna o walce Polaków przeciw różnym dyskryminacjom pod rządami pruskimi, to dopiero teraz powstaje całościowa praca habilitacyjna Anny Tarnowskiej (UMK) poświęcona analizie polityki prawnej dyskryminacji Polaków w zaborze pruskim. Faktem jest, iż obok takich czy innych

Znakomita po roku 1815 administracja pruska z pewnością sprzyjała „wzrostowi autorytetu pruskiego biurokraty także u ludności polskiej” (s. 11). Nie ulega wątpliwości, iż przez pewien czas stosunki ludności polskiej i władz pruskich były niekoniecznie nacechowane wrogością⁵. Sytuacja pogarszała się etapami, zwłaszcza od epoki powstania stycziowego. Natomiast pruski etos administracji wyróżniał ją korzystnie na tle typowych austriackich biurokratów przed 1867 r., nie mówiąc już o urzędnikach carskich w Królestwie po roku 1865. Jeżeli doba kulturkampfu otworzyła okres otwartej walki z polskością, to warto zauważyć, iż polityka kancлера Otto von Bismarcka polegała na blokowaniu różnych konfliktów społecznych dla utrzymywania przy władzy pruskich konserwatystów poprzez prowokowanie kolejnych fal walki z „wrogami Prus i Rzeszy”. Dla konsolidacji władzy sprowokowano walkę z Kościołem katolickim i polską mniejszością. Bismarck, który sam nie był ani nacjonalistą ani liberałem, wykorzystywał w tych sporach różne sojusze. Polska mniejszość w zjednoczonych Niemczech w skali państwa nie była zagrożeniem, tym bardziej że po upadku powstania stycziowego rezygnowano pod zaborem pruskim z wszelkich radykalnych form „liberum conspiro”⁶. Te rozważania autor kontynuuje w szkicu pt. „Konstytucjonalizm”, wskazując słusznie, iż państwo niemieckie, choć obce, było państwem cywilizowanym, zbudowanym konsekwentnie i przejrzystie. Obywatel pruski, choć niekoniecznie w polityce, miał przecież szereg istotnych gwarancji prawnych. Nie możemy jednak zapominać o obecnej i drugiej stronie medalu: polityka germanizacyjna wielokrotnie sięgała do środków represyjnych, nawet karnych, by wspomnieć tylko proces filomatów w Toruniu w 1901 r. i wydarzenia strajku szkolnego dzieci polskich w latach 1906–1907. Dwoistość kompetencji Prus i Rzeszy po 1871 r. czasami była dla sprawy polskiej korzystna, ale nie można zapominać, że konstytucyjny system Prus był zacofany aż po rok 1918, a w luźnej strukturze Drugiej Rzeszy Niemieckiej liczne i ważne kompetencje państwowe pozostawały w wyłącznej gestii Prus. W sumie jednak druga połowa XIX w. otworzyła liczne możliwości legalnego działania Polaków, także na Pomorzu, a polska reprezentacja parlamentarna w parlamencie Rzeszy odgrywała w ruchu narodowym sporą rolę: „Tylko berlińskie Koło Polskie rea-

praktyk polityczno-administracyjnych istniały liczne przepisy prawa, zwłaszcza po roku 1871, których celem była bądź dyskryminacja Polaków jako niebezpiecznej mniejszości, bądź były to przepisy o ostrzu antydemokratycznym czy klasowym, które także trafiały ostrzem w pruskich prowincjach wschodnich w Polaków.

⁵ Tu oczywiście rola polityki wczesnego uwłaszczenia chłopów w Prusach, rola administracji pruskiej w tym względzie: „Zniesienie poddaństwa to początek końca społeczeństwa stanowego, także polskiego, i asumpt do wzrostu społecznej aktywności” (Sz. Wierchosławski, op.cit., s. 14; wszystkie kolejne cytaty w tekście z podaniem strony zostały zaczerpnięte z omawianej pracy).

⁶ Znając przykład Galicji, która dzięki polskiej autonomii stała się, nieco paradoksalnie, mocnym nierzaz oparciem dla rządów austriackich w Austro-Węgrzech, można postawić pytanie retoryczne, czy podobna, nawet ograniczona forma swobód kulturalno-administracyjnych, na przykład dla dawnego Wielkiego Księstwa Poznańskiego, utrzymywana przez cały wiek XIX, nie uczyniłaby większości środowisk polskich pod zaborem pruskim w pełni lojalnymi obywatelami.

lizowało konsekwentnie zasadę solidarności narodowej i nieprzerwanie działało siedemdziesiąt lat” (s. 24).

Pozostałe szkice, po zarysowaniu wstępnej sytuacji polskich elit na Pomorzu i w ziemi chełmińskiej („Ku lokalnej i narodowej integracji” i „Wiosna Ludów i narodów – legalizm i konspiracja pomorska”, razem s. 25–53), poświęcone są generalnie ukazywaniu różnych aspektów tego, co nazwać można „procesem wykorzystywania możliwości”, jakie istniały w ówczesnym zaborze pruskim, przez narodowy ruch polski na Pomorzu, jego taktyki, ewolucji i procesów kształtowania nowych elit. Stwierdzmy tu ogólnie, iż polityka udziału w próbach niepodległościowych (1848, 1863–1864) zakończyła się generalnie fiaskiem i mieliśmy tu do czynienia w istocie z różnymi formami tego, co nazwalibyśmy pracą organiczną, dążącą do wykorzystywania możliwości politycznych, cywilizacyjnych i społecznych, jakie stwarzało państwo pruskie⁷. Modernizacja polskiego rolnictwa, aktywność polskich elit na polu gospodarczym (por. zwłaszcza s. 54–81) odegrały ogromną rolę w przyszłości. Należy tu wymienić kółka i towarzystwa rolnicze, różne inicjatywy kredytowe, politykę propagowania nowoczesnych form gospodarowania, walkę o polskie gazety, czasopisma i inne inicjatywy kulturalne⁸. Różne formy dążeń narodowych polskich były także zdaniem autora wielką próbą cywilizacyjnego doganiania i walki konkurencyjnej z cywilizacją niemiecką, wykorzystywania zrazem jej wzorów dla budowy, a właściwie modernizacji społeczeństwa polskiego. Rosnący nacisk państwa na polską mniejszość w dobie Bismarcka powodował, że właśnie solidarność narodowa, mniejsza rola konfliktów społecznych wewnątrz polskiego społeczeństwa, także szczególnie silna rola Kościoła katolickiego, określały równocześnie twarde postawy polskie zwłaszcza po rok 1914 z zachowaniem przecież z reguły priorytetu legalnych działań, które – w sumie – tworzyły to, co nazwałbym konserwatywnym pozytywizmem zaboru pruskiego⁹. Sądzić można, że w żadnej części ówczesnej Polski pod zaborami nie wzięto tak wyraziście pod uwagę wskazań konserwatystów galicyjskich odrzucania wszelkich nierealnych romantycznych planów¹⁰.

⁷ Wielkim przykładem ewolucji taktyk politycznych będą działania wybitnego polskiego patrioty Natalisa Sulerzyskiego czy innego ziemianina regionu – Ignacego Łyskowskiego. Właśnie omawiając życiorysy wybitnych polskich ziemian, ukazał autor przemianę ich postaw od idei walki zbrojnej o niepodległość po program pracy organicznej, niewolny od wzorów dobrze im znanej kultury niemieckiej, por. znakomite pamiętniki N. Sulerzyskiego wznowione w opracowaniu Sławomira Kalembki: *Pamiętniki Natalisa Sulerzyskiego byłego posła ziemi pruskiej na sejm berliński*, Warszawa 1985.

⁸ Autor wyciąga tu wnioski ze swej monografii pt. *Polski ruch narodowy w Prusach Zachodnich w latach 1860–1914*, Wrocław–Gdańsk 1980.

⁹ „Bez wątpienia kulturkampf wyraźnie uzmysłowił im, że są katolikami i Polakami. Zaczęto organizować liczne polskie wiece, uchwałać petycje do władz w sprawie używania języka polskiego, zakładać towarzystwa rolnicze, kółka rolnicze, biblioteki ludowe, wydawać prasę polską” (s. 70).

¹⁰ Tu moje zastrzeżenie metodologiczne. Autor powołuje często wystąpienia oficjalne (publiczne) polskich działaczy, bardzo nieraz umiarkowane oceniających stosunki polsko-niemieckie, wskazujących na konieczność ich poprawy itd. Tu jednak trzeba mieć na uwadze problem taktyki. Odwołam

„Proponowano każdą nową ideę, sprawdzoną już na Zachodzie, odpowiednio transplantować na nasze warunki miejscowe, polskie, z rozwagą i ostrożnością, uwzględniając specyfikę społeczną, ekonomiczną i kulturową” (s. 81). Cztery ostatnie szkice rozważają różne konsekwencje tej ogólnej sytuacji¹¹. Ograniczam się do kilku uwag na marginesie istotnych rozważań autora. Kwestia pierwsza to nie tyle pewna rehabilitacja „lojalistów”, co wskazanie na ich znaczenie. Bardzo często w historiografii dotyczącej XIX w. lojaliści byli marginesowo zauważani, czasami ostro oceniani, bez rozróżniania między rzeczywistymi sługami reżimów zaborczych a Polakami, którzy w drugiej połowie XIX w. szukali pewnych form realizowania interesu narodowego w ramach systemu¹². Rozróżnienia autora są tu istotne, nieraz ciekawie przypominają zapomniane postacie¹³. Podobnie na uwagę zasługują rozważania autora o znaczeniu dla Pomorza budowy nowoczesnej gospodarki wielokapitalistycznej w Niemczech. Niemiecka polityka wobec prowincji wschodnich Prus miała głównie na celu umocnienie niemieckości (tzw. *Hebungspolitik*), jednakże wiele elementów tej polityki (choćby budowa nowoczesnej infrastruktury) także intensyfikowało pośrednio aktywność polskiego społeczeństwa na Pomorzu. Owa „walka o ziemię”, która była narzędziem polityki germanizacyjnej, spowodowała unowocześnienie i obronę polskiego stanu posiadania w rolnictwie. Tak więc konieczność sprostania niemieckiej konkurencji powodowała silne obronne, nieraz skuteczne, reakcje polskie. Jeżeli słynne zdanie Isaaca Newtona, iż każda akcja w fizyce rodzi reakcję, nie zawsze dziś sprawdza się w tej dziedzinie, to sprawdzała się ówczesnie na Pomorzu. Stąd jakby konkluzja całości tych spraw u autora: „Można więc uznać, że nacisk germanizacyjny wpłynął mobilizująco na kształtowanie się w społeczeństwie polskim elementów postępu, wyprowadził je z marazmu, mobilizując do zmian w sposobie myślenia, działania, metodach gospodarowania, stylu życia etc.” (s. 113).

Ostatnie szkice analizują przemiany w łonie elit polskich i zwłaszcza próby ich modernizacji, ich składu, jak i nowych koncepcji u progu XX w. Siłą rzeczy autor

się do przykładu wielu przeciwników komunizmu, którzy w okresie Października 1956 lub później z reguły wskazywali formalnie na konieczność „poprawiania”, „właściwego realizowania” systemu, otwarte wystąpienia negujące panujący ustroj byłyby bowiem nierealne.

¹¹ Tytuły nieraz dość ogólnikowe: „Liberalizm – kapitalizm – wolny rynek – konkurencja”, „Ideolodzy swojskiej nowoczesności”, „Próby modernizacji w kręgach kierowniczych polskiego społeczeństwa”, „Kształtowanie więzi środowiskowych elit polskiego ruchu narodowego”. Ten ostatni rozdział głównie poświęcony procesom wykształcania się i działania elit pomorskich (w tym wiele miejsca o szkole, uniwersytetach niemieckich i ich roli) może powinien wyprzedzać inne późniejsze rozdziały.

¹² *Notabene* wystarczy tu przypomnieć *casus* „ziem zabranych” po roku 1795, gdzie aż po rok 1863, w głębi terytoriów ukraińskich czy białoruskich, polskie elity, nadal władające wielkimi majątkami, dość łatwo aprobowały swoją pozycję społeczną pod rządami caratu.

¹³ Autor przywołał tu postać Antoniego Chudzińskiego, pisarza, historyka, ale i profesora pruskiego gimnazjum w Brodniczy, którego działalność pod koniec XIX w. odzwierciedlała „[...] dążenia tej grupy, która miała zamiar wykorzystać możliwości, jakie dawały reformowane i prężnie się rozwijające pruskie królestwo i Cesarstwo Niemieckie” (s. 95). *Notabene* nawet ten autor odrzucał dążenia do autonomii na wzór galicyjski jako zbyteczne.

poświęcił wiele uwagi kwestiom roli społecznej nauki Kościoła katolickiego (za papieżem Leonem XIII odegrały dla Pomorza dużą rolę nauki biskupa niemieckiego Emanuela W. Kettelera). Można nawet zauważyć, że polskie koła narodowe wykorzystywały możliwości kościelne, kształciły Polaków (głównie na księży) w katolickich uczelniach niemieckich. Rola kleru katolickiego w ruchu narodowym będzie silna aż do końca tego okresu, co też umacniać będzie konserwatywne wątki w poglądach elit Pomorza. Modernizacja pod koniec wieku będzie jednak demokratyzować polskie elity, do których wchodziły elementy inteligencko-mieszczańskie. Tu autor wskazuje obszernie na rolę Wiktora Kulerskiego, ale i na konflikty, jakie jego działalność wywoływała. Spory były nieuniknione, wskazywały na przemiany społeczne i cywilizacyjne w łonie społeczeństwa polskiego Pomorza u progu XX w. Nie da się jednak zaprzeczyć, iż z analiz Sz. Wierchosławskiego wynika, że nawet w porównaniu z Wielkopolską rola tradycyjnych elit na Pomorzu była ciągle istotna, ruch ludowy relatywnie słaby, nie było w istocie polskiej socjaldemokracji. Wynikało to także z rolniczego charakteru gospodarki pomorskiej, w której nieliczne przemysłowe ośrodki (mocno niemiecki Gdańsk czy późno rozwijający się Grudziądz) były wyjątkami. Narastający nacisk germanizacyjny sprzyjał zaś w polskim obozie akcentowaniu solidaryzmu społecznego, co umacniało dotychczasowe elity¹⁴. Ostatni rozdział opisuje głównie rolę niemieckiej oświaty i kultury dla kształtowania się polskich elit¹⁵. Ogólnie rzecz biorąc, rozważania autora o inteligencji na Pomorzu stanowią także swego rodzaju pomorski komentarz do niedawno publikowanej syntezy dziejów polskiej inteligencji¹⁶.

Podsumowując moje uwagi, chciałbym zaakcentować fakt, że Szczepan Wierchosławski, jakby na marginesie materiałów zebranych w kolejnych tomach *Historii Pomorza* i na tle dotychczasowej literatury przedmiotu, dążył do uwypuklenia tych aspektów epoki, które jego zdaniem nie zawsze wyraziście były przedstawiane w historiografii. Niewątpliwie ma tu wiele racji, zwłaszcza dla starszej literatury przedmiotu epoki PRL. Rola zaboru pruskiego zawsze była szczególna. Widoczne to było w pierwszych latach Drugiej Rzeczypospolitej. Najtrudniejszy bowiem problem bilansu polskiego życia pod zaborami polegał na tym, że gros ówczesnych

¹⁴ Na s. 176 czytamy: „Ustawy antypolskie to również, a może przede wszystkim, inicjatywa junkierskiego sejmu pruskiego, a więc część walki konkurencyjnej między ziemiaństwem polskim i niemieckim. Aktywizacja polityczno-narodowa polskiego społeczeństwa była więc także elementem obrony własnej pozycji gospodarczo-politycznej”. Polityka niemiecka umacniała więc solidaryzm istotny dla polskiego społeczeństwa. *Notabene* straszenie polskim ziemiaństwem umożliwiało utrzymywanie pozycji junkierstwa w imię hasła ogólnoniemieckich obrony „niemieckiego Wschodu”, co zawsze było z korzyścią, także fiskalną dla pruskiego junkra.

¹⁵ Zauważmy, że polskie elity w końcu XIX w. w stosunku do Rosji jako takiej, słusznie czy niesłusznie, zachowywały z reguły postawę pewnej wyższości kulturalnej, „zachodnioeuropejskiej”, jeżeli tak to można nazwać. Zazwyczaj nie dostrzegano, iż uniwersytety rosyjskie pod koniec XIX w. uzyskiwały wysoki poziom, a rosyjska literatura piękna, choć pod rządami caratu, podbijała Europę! Natomiast dla polskiego inteligenta z Pomorza u progu XX w. kultura niemiecka i jej znaczenie w Europie były faktem, nieraz admiirowanym.

¹⁶ Por. *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, red. J. Jedlicki, t. I–III, Warszawa 2008.

ziem zamieszkanymi przez Polaków pozostawało w takim czy innym układzie silnej zależności od zacofanego imperium carskiego. To przecież nie tylko takie czy inne warunki geograficzne czy ekonomiczne były przyczyną tego, że w 1921 r. (nawet pomijając problem strat wojennych z lat 1914–1921) w sumie zabór pruski był najzamożniejszą, zmodernizowaną, cywilizacyjnie przodującą dzielnicą Polski¹⁷. Tak więc książka Sz. Wierchosławskiego wskazuje, iż nie tylko wytrwały opór Polaków przeciw germanizacji, ale i warunki, w których działali, przyniosły ostatecznie pozytywne rezultaty. To oczywiście nie narusza tej dwupłaszczyznowej równoczesnej roli państwa prusko-niemieckiego, w której polityka germanizacyjna nie wykluczała roli cywilizacyjnej i modernizacyjnej tegoż państwa. Dla ogólnej porównawczej historii epoki zaborów omawiana książka wnosi wiele elementów istotnych i stąd jej znaczenie.

¹⁷ Por. także moje uwagi syntetyczne w: S. Salmonowicz, *Polski wiek XIX, Czasy Nowożytnie*, t. 5: 1998, s. 15–28, w którym to tekście podkreślałem, że praca organiczna i działania konspiracyjne przeplatały się przez wiek XIX.

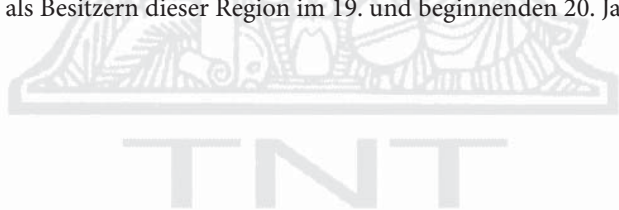


NATIONALE BEWEGUNG IN POMMERELLEN ANGESICHTS
DER PREUSSISCHEN TEILUNGSMACHT IM 19. JAHRHUNDERT

Zusammenfassung

Schlüsselbegriffe: Westpreußen, Gesellschaft, Modernisierung

Das Ziel der hier besprochenen Publikation von Szczepan Wierzchosławski ist ein neuer Blick auf viele entscheidende Fragen für die Geschichte der polnischen Gebiete des preußischen Teilungsgebiets. In zehn Skizzen, ergänzt durch einführende Bemerkungen und eine Zusammenfassung, stellt der Autor seinen Standpunkt zur Frage der Bedingungen und Folgen der Modernisierung der polnischen Gesellschaft am Beispiel des ihm gut bekannten Pommerellen und des Kulmerlandes vor. Ein grundlegendes Motiv seiner Überlegungen besteht in der Reichweite, wie die polnische Gesellschaft Pommerellens den Aufbau eines großkapitalistischen modernen Staates nutzte, und zwar aus dem Blickwinkel von Gesellschaft und Wirtschaft sowie der Errichtung eines Rechtsstaates in Deutschland, im Rahmen kapitalistischer Koexistenz und Konkurrenz. Die Arbeit Szczepan Wierzchosławskis überwindet zum großen Teil die stereotype Betrachtung der Existenz von Polen und Deutschen in der Provinz Westpreußen (und nicht nur dort) im 19. und beginnenden 20. Jahrhundert als ausschließlich nationale Konfrontation, und zeigt zahlreiche Elemente der Zusammenarbeit. Er stellt auch den Prozess des „Herauswachsendens“ der polnischen Gesellschaft aus feudalen Strukturen und die Herausbildung einer modernen Nation im Rahmen der deutschen Staatlichkeit dar. Er überwindet die stereotype Betrachtung der polnischen Gesellschaft als Monolith und der preußischen Verwaltung als den Realien der Provinz entfremdet. Er zeigt Pommerellen als gemeinsame Heimat von Polen und Deutschen als Besitzern dieser Region im 19. und beginnenden 20. Jahrhundert.



NATIONAL MOVEMENT IN POMERELIA IN THE 19TH CENTURY

Summary

Key words: Western Prussia, society, modernisation

The aim of the discussed publication of Szczepan Wierchosławski is to give a new perspective on many important issues for the history of the Polish lands of the Prussian partition. In ten essays, excluding introductory comments and the conclusion, the author presents his standpoint towards the problem of conditions and effects of the process of the modernization of Polish society on the example of cases from Pomerelia and the Kulm Land. The essential part of the author's discussion is to what extent Polish society took advantage of the process of building a big capitalist, modern state, from the social and economic point of view, as well as of building the system of Rechtsstaat in Germany within the co-existence and capitalist competition. The work of Szczepan Wierchosławski to a large extent eliminates a stereotypical perception concerning the co-existence of Poles and Germans in West Prussia (and not only) in the 19th century and at the beginning of the 20th century, showing many elements of cooperation between both nations. He also presents the process of "growing out of" the feudal structures and the shaping of a modern nation within the German state. He undermines the stereotype that the Polish nation was monolithic, and the Prussian administration was alienated from the reality of the province. He shows Pomerelia as a small motherland of Poles and Germans, who inhabited the area in the 19th century and at the beginning of the 20th century.

